

Cezary W. Domański  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
ORCID 0000-0003-2408-0706

## Historia osobliwej pamiątki. Mit i prawda o „pomniku szarańczy” w Zwierzyńcu na Roztoczu

### The Story of a Peculiar Landmark. The Myth and Truth about the “Locust Monument” in Zwierzyniec in Roztocze

In Zwierzyniec (Lublin province), a stone commemorates the victory over locusts, which, according to the carved inscription, appeared in Roztocze on 26 August 1711. This date was inscribed during the renovation of the monument in the 21<sup>st</sup> century, when the previous date – 27 August 1859 – was removed. However, both versions of the date are incorrect. The article presents the history of the monument based on previously unknown sources, identifies the person who founded it, and describes the insect invasion and measures taken to destroy the locusts that, in reality, affected this area in 1860.

**Keywords:** migratory locust [*Locusta migratoria*] in Poland, plagues in the Kingdom of Poland in the 19<sup>th</sup> century, Zwierzyniec monuments in Roztocze, Edmund Znatowicz

**Słowa kluczowe:** szarańcza wędrowna [*Locusta migratoria*] w Polsce, plagi w Królestwie Polskim w XIX w., zabytki Zwierzyńca na Roztoczu, Edmund Znatowicz

Na Roztoczu znajduje się nietypowy zabytek, który uważany jest za jedyny tego rodzaju na świecie. Jest to kamień w formie prostopadłościanu upamiętniający wyćpienie szarańczy na terenie Ordynacji Zamojskiej. Kamień ten pierwotnie znajdował się w okolicy wsi Hamernia, odległej o około 20 kilometrów od Zwierzyńca. Na początku XX w. przewieziono go stamtąd do parku ordynackiego w Zwierzyńcu, gdzie znajduje się do dziś.

Na bokach zabytku znajdują się napisy dotyczące niezwykłego wydarzenia. Po jego ostatniej konserwacji (mającej miejsce w XXI w.), mają następujące brzmienie:

- od przodu: „Bóg pogroził ludowi ale z wiarą praca rozbraja jego gniewy i klęskę odwraca”;
- od tyłu: „Wyniszczono szarańczy korcy 656 wykopano jaj tego owadu garcy 555 ½ użyto do tego robocizny pieszey dni 14000”;
- na górze: „Na pamiątkę wyćpienia szarańczy wędrownej przybyłej w te okolice dn. 26 sierpnia 1711 r.” (wokół tego napisu wyrzyto nazwy ośmiu miejsc-



Ryc. 1. „Pomnik szarańczy” w Zwierzyńcu. Stan z 18 lipca 2021 r. (fot. C.W. Domański).

wości: Ulów, Krasnobród, Zielone, Łabunie, Szarowola, Czołomyje, Przeorsk, Wólka).

Pomnik znajduje się obecnie pod drewnianym zadaszaniem na skraju parku miejskiego<sup>1</sup>. Zlokalizowany jest przy wejściu, od strony stawu parkowego i stanowi jedną z atrakcji turystycznych Roztocza. Niestety jego prawdziwa historia była dotąd nieznaną, a poprawione po zabiegach konserwatorskich daty, rozpowszechniane obecnie w literaturze<sup>2</sup> i w Internecie<sup>3</sup>, są błędne, o czym świadczą wyniki drobiazgowej kwerendy źródłowej.

### Opisy „pomnika szarańczy” w dotychczasowej literaturze

Dla zrozumienia kulturowo-historycznego znaczenia każdego zabytku niezbędne jest prawidłowe datowanie, wyjaśnienie okoliczności jego powstania oraz ustalenie fundatora, pomysłodawcy lub twórcy. W przypadku kamienia upamiętniającego walkę z szarańczą na Roztoczu brak było dotąd takich danych, nie prowadzono bowiem szczegółowych badań w tym temacie.

Wiedza na temat „pomnika szarańczy” była więc dość skromna<sup>4</sup>. Pierwszym, który opisał zabytek, był Aleksander Kozikowski (1879–1956), biolog, pszczelarz i entomolog, związany ze Lwowem, a po 1945 r. kierownik Katedry Ochrony Lasu w Uniwersytecie Poznańskim (od 1955 r. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza). W 1928 r. opublikował w „Polskim Piśmie Entomologicznym” artykuł pt. *Pomnik szarańczy wędrowniej*, ilustrowany wykonaną przez siebie fotografią, w którym podał, że kamień znajduje się w Zwierzyńcu oraz zacytował treść zamieszczonych na nim inskrypcji<sup>5</sup>. Szczególną uwagę zwrócił na uszkodzenie istotnych danych upamiętniających zdarzenie:

W środku górnej powierzchni znajduje się napis „Na pamiątkę wystąpienia szarańczy wędrowniej, przybyłej w te okolice w d. 27 sierpnia 1...”. Roku odczytać nie można gdyż trzy ostatnie cyfry, zniszczyła zbrodnicza ręka<sup>6</sup>.

- 1 Zadaszenie zostało wykonane w 2011 r. w ramach projektu „Rewitalizacja Parku Środowiskowego w Zwierzyńcu etap I”, zob. Nasze Roztocze. Lokalna grupa działania, [www.lgdnaszeroztocze.pl/rewitalizacja-parku-srodowiskowego-w-zwierzyncu-%E2%80%93-etap-i/](http://www.lgdnaszeroztocze.pl/rewitalizacja-parku-srodowiskowego-w-zwierzyncu-%E2%80%93-etap-i/) [dostęp 1.08.2021].
- 2 Dotyczy to szczególnie przewodników turystycznych, zob. np. A. Pawłowski, *Roztocze. Puszcza Solska, Lasy Janowskie i Wyżyna Wołyńska (część polska)*, Warszawa 2000, s. 134.
- 3 Zob. np. artykuł *Pomnik szarańczy*, Polska w lesie, [www.polskawlesie.pl/swiat-nie-jest-taki-zly/pomnik-szaranczy](http://www.polskawlesie.pl/swiat-nie-jest-taki-zly/pomnik-szaranczy) [dostęp 14.12.2021].
- 4 W dalszej części artykułu będzie używana nieco myląca, ale utrwalona w literaturze nazwa zabytku „pomnik szarańczy”. W rzeczywistości nie ma w nim żadnego elementu (np. rysunku), który przedstawiałby tego owada, a jego charakter jest wyłącznie komemoratywny, przypomina o walce z plagą, która pojawiła się na Zamojszczyźnie w XIX w.
- 5 A. Kozikowski, *Pomnik szarańczy wędrowniej*, „Polskie Pismo Entomologiczne” t. 7, 1928 (1929), z. 1–4, s. 206–209.
- 6 *Ibid.*, s. 207.

Kozikowski próbował odtworzyć brakujące cyfry, prosząc o pomoc byłego pracownika Ordynacji Zamojskiej, Franciszka Fejfera (1863–1952), leśnika i entomologa<sup>7</sup>. Fejfer miał problem z ustaleniem roku (podawał orientacyjnie 1864 r.), pamiętał jednak, że pomnik został przywieziony do parku zwierzynieckiego w 1902 r. przez Władysława Prüffera (1859–1931), dyrektora lasów Ordynacji<sup>8</sup>. Kozikowski, jak dalej zostanie udowodnione, trafnie zlokalizował miejsce skąd pochodził kamień, chociaż podał to na zasadzie przypuszczenia. Pisał, że:

jest to blok piaskowcowy, a jeżeli mu się bliżej przyjrzymy, widzimy, że lepszszym jest wapień, zawierający liczne muszelki. Tego samego rodzaju skały znajdują się [...] w romantycznej i krajobrazowo cudnej dolinie potoku Sopotu, płynącego przez Hamernię i tworzącego blisko ruin dawnej hamerni wcale ładne wodospady. Z tego samego niezawodnie materiału skalnego zbudowana była, dziś w ruinach leżąca hamernia i grobla na Sopocie. Trudno mi atoli rozstrzygnąć, czy blok pomnikowy pochodzi z dna lub ścian potoku Sopotu, czy też z jakiegoś pobliskiego kamieniołomu, dziś może zaniedbanego. Zapewne jednak uważać można [...], że ustawiono go pierwotnie nie zbyt daleko od miejsca pochodzenia bloku, a więc w samej Hamerni lub blisko tej miejscowości<sup>9</sup>.

Problem z ustaleniem brakujących cyfr w dacie Kozikowski rozwiązał w następujący sposób: za radą dyrektora Muzeum Przyrodniczego we Lwowie, Jarostawa Łomnickiego, zapoznał się z treścią broszury Józefa Gluźnińskiego o szarańczy i jej niszczeniu opatrzonej przedmową Antoniego Wagi<sup>10</sup>. Na podstawie tej przedmowy Kozikowski przyjął (jak się okazuje, także nieścisłe, o czym później) 1859 r. jako datę, która została skuta z kamienia „przez zbrodniczą rękę”.

Daty wprowadzonej do literatury przez Aleksandra Kozikowskiego nikt nie kwestionował aż do końca XX w. Zresztą przez ponad siedem dekad opis pomnika pojawiał się raczej sporadycznie na kartach czasopism lub książek. Kamień ten wzmiankowany był głównie w przewodnikach po Roztoczu i Lubelszczyźnie jako atrakcja turystyczna<sup>11</sup>. Z powojennych prac opisujących „pomnik szarańczy” warto wspomnieć trzy.

W 1966 r. w emigracyjnym „Dzienniku Związkowym” ukazała się krótka notatka na temat zabytku:

U wejścia do parku miejscowości Zwierzyniec (pow. Zamość), znajduje się niezwykle „pomnik”. Na wiekowym kamieniu widnieją częściowo zatarte litery. Z trudem można odczytać napis: „Na pamiątkę wytopienia szarańczy wędrowniej. Wyniszczono szarańczy żywej korcy 656, wykopano jaj tego owadu garncy 555 1/2, użyto do tego robocizny pieszej dni 14000...”. Pozostałe wyrazy są nieczytelne, łącznie z datą. Wiadomo jedynie, że plaga szarańczy nawiedziła te okolice w sierpniu, ale

7 Obecnie kamień znajduje się niedaleko ulicy nazwanej imieniem artystki i malarki Aleksandry Wachniewskiej, córki Franciszka Fejfera-Stankowskiego. W przewodniku sprzed prawie czterdziestu lat była podana inna lokalizacja: „w parku przy wejściu od strony stawu i ul. Browarnej” (zob. W. Wójcikowski, *Zwierzyniec*, Zamość 1984, s. 6).

8 Kozikowski błędnie zapisał nazwisko jako „Prüfer”. Park (inaczej ogród) skarbowy, obecnie funkcjonujący jako park miejski, przed pierwszą wojną światową posiadał ogrodzenie z furtkami otwieranymi w ciągu dnia.

9 A. Kozikowski, op. cit., s. 208.

10 J. Gluźniński, *Szarańcza opisana szczegółowo i z wyłożeniem sposobów niszczenia jej*, Warszawa 1861.

11 Zob. przyp. 2.

w którym roku – trudno dociec. Aby wyobrazić sobie jak potężny musiał być „na-  
lot” żarłocznych owadów, warto dodać, że staropolska miara – korzec równa się  
pojemności ok. 128 litrów. Czyli w owym nieznanym roku wyniszczono w Zwie-  
rzyńcu prawie 84 tys. litrów skrzydlatych niszczycieli<sup>12</sup>!

Ciekawych informacji dostarcza lektura rozdziału „Szarańcza wędrowna” w popular-  
naukowej książce Władysława Strojnego *Spotkania z owadami*<sup>13</sup>. Autor pisał na temat  
„pomnika szarańczy”:

Byłem w r. 1963 w Lublinie na zjeździe zorganizowanym przez Polski Związek  
Entomologiczny. W ostatnim dniu urządzono dla uczestników wycieczkę do Za-  
mościa i rezerwatu przyrody Bukowa Góra w Zwierzyńcu nad Wieprzem. W par-  
ku zwierzynieckim, niedaleko drogi, natrafiłem na blok kamienny, ustawiony  
na fundamencie z cegieł. Po przeczytaniu pierwszych słów napisu wykutego na  
kamieniu zorientowałem się, że mam do czynienia z kamieniem pamiątkowym  
poświęconym ostatniemu masowemu pojawieniu się na tych terenach szarańczy  
wędrownej. Czytałem bowiem przed kilkunastoma laty artykuł profesora Aleksan-  
dra Kozikowskiego pt. „Pomnik szarańczy wędrownej” zamieszczony w „Polskim  
Piśmie Entomologicznym” z r. 1928. W ciągu 35 lat napisy uległy dość znacznemu  
zniszczeniu<sup>14</sup>.

Strojny, podobnie jak jego poprzednik, ilustrował tekst własną fotografią, a w dalszym  
wywodzie podał 1859 r. jako datę ufundowania „pomnika szarańczy”, przywołując usta-  
lenia Aleksandra Kozikowskiego, z którymi zapoznał się podczas lektury „Polskiego Pisma  
Entomologicznego”.

Autorką trzeciego artykułu była Władysława Podobińska (1911–1986), związa-  
na z Zamościem działaczka turystyki i krajoznawstwa. Opublikowała ona w periodyku  
„Ziemia” notatkę *Ciekawostka w Zwierzyńcu*, z której wynika, że w 1972 r. data roczna  
na kamieniu wciąż pozostawała zatarta. Autorka przyjęła, za dotychczasowymi źródła-  
mi, że „pomnik szarańczy” powstał w 1859 r. Nadmieniła także, że zabytek pozostawał  
pod opieką Komisji Ochrony Przyrody Oddziału PTTK w Zamościu<sup>15</sup>. Zarówno Strojny, jak  
i Podobińska, co należy podkreślić, podali za inskrypcją prawidłową datę dzienną przylotu  
szarańczy w okolice Krasnobrodu, to jest 27 sierpnia.

Następna istotna informacja o pamiątkowym kamieniu pojawiła się w źródłach do-  
piero szesnaście lat później. W sprawozdaniu z robót konserwatorskich w województwie  
zamojskim przeprowadzonych w latach 1975–1986 odnotowane zostały zabiegi nad re-  
nowacją „pomnika szarańczy” przeprowadzone w 1976 r. na polecenie Wojewódzkiego  
Konserwatora Zabytków w Zamościu<sup>16</sup>. Jak napisała autorka relacji, „prace obejmowały  
uczyszczenie liter napisu, oczyszczenie zniszczonych części pomnika, zabezpieczenie przed

12 *Plaga Szarańczy... Na Pomniku*, „Dziennik Związkowy” nr 137, 11 VI 1966 r., s. 3.

13 W. Strojny, *Spotkania z owadami*, Warszawa 1971.

14 *Ibid.*, s. 186–187.

15 W. Podobińska, *Ciekawostka w Zwierzyńcu*, „Ziemia” r. 52, 1972, s. 244.

16 G. Żurawicka, *Prace konserwatorskie w województwie zamojskim w latach 1975–1986. Zabytki ruchome*, „Ochrona Zabytków” r. 41, 1988, nr 4, s. 280–289. Notatka o renowacji pomnika znajduje się w dziale „Rze-  
miosło artystyczne”.

dalszym zniszczeniem”<sup>17</sup>. Konserwacji pomnika dokonał artysta rzeźbiarz z Zamościa, Jerzy Hycki (1943–2020). Także w tej notatce podano 1859 r. jako datę powstania pomnika i taka zapewne figurowała na nim po przeprowadzonej renowacji<sup>18</sup>.

Ze względu na właściwości fizyczne materiału, z którego wykonany jest pomnik, a nadto z powodu warunków atmosferycznych, niekorzystnego miejsca jego eksponowania oraz incydentów związanych z nieodpowiedzialnym zachowaniem się turystów (siadanie i stawanie na nim), napisy ulegały stopniowemu zacieraniu. Przy okazji kolejnej niezbędnej konserwacji, która miała miejsce po 1990 r., wprowadzono do inskrypcji daleko idącą zmianę, mianowicie „poprawiono” datę roczną walki z plagą szarańczy.

Błędną „korektę” dokonano prawdopodobnie sugerując się tekstem, który ukazał się kilkanaście lat wcześniej. W 1978 r. Adam Andrzej Witusik wydał książkę *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*<sup>19</sup>, w której przywołał fragmenty niepublikowanego przedtem rękopisu ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, dotyczące dwóch nalołów szarańczy na Zamojszczyznę mających miejsce w XVIII w.<sup>20</sup> Cytowany przez Witusika wójt gminy ormiańskiej w Zamościu, Zachariasz Arakiełowicz, odnotował w swojej kronice między innymi:

Anno 1711. Die 26 Aug. Powtornie była Szarancza koło Zamoscia, także wielkim tłumem, także leciała iako y wyżej opisana, która także leciała na Część Miasta Zamoscia na Żydowską Ulicę, iednak na Przedmiesciach niepadła ale okolicznie po Wsiach Owsy Hreczki furdisus wyżarła<sup>21</sup>.

Fragment dawnego rękopisu, przypomniany przez lubelskiego historyka, posłużył prawdopodobnie za informację źródłową przy „sprostowaniu” daty wydarzenia podczas kolejnej, przeprowadzonej dwie dekady później renowacji zabytku<sup>22</sup>. Najpierw dostosowano treść inskrypcji do relacji XVIII-wiecznego kronikarza, przesuwając datę jego powstania o półtora wieku. Przy okazji tejże niefortunnej konserwacji postawiono obok tablicę, na której opisana została rzekoma „na nowo odkryta” historia zabytku. Pomnik wraz z tabli-

17 Ibid., s. 289.

18 Jeszcze na początku ostatniej dekady ubiegłego wieku Jan Górak w książce *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny* (Zamość 1990, s. 135) napisał m.in. „W Zwierzyńcu w parku znajduje się swego rodzaju pomnik nalotu szarańczy, przeniesiony tam z Hamerni. Jest to graniasty kamień, na którym wyryto napis: «Na pamiątkę wytepienia szarańczy wędrownej przybyłej w te okolice dnia 27 sierpnia 1859 r. [...]»”. Jest to przypis do błędnego stwierdzenia, że „nalot szarańczy w 1859 roku, [był to] jedyny tego rodzaju wypadek odnotowany na Zamojszczyźnie” (ibid., s. 61).

19 A.A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978.

20 Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [BUW], sygn. rps BUW nr 88, Z. Arakiełowicz, *Connotacya co się działo od roku 1689 po części w Zamościu y w całej Rzeczypospolitey wypisana przezemnie niżey podpisanego*. Rękopis został przekazany w darze do Biblioteki PPN w 1812 r. Wymienia go A. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk*, t. 2, cz. 1, Kraków 1902, s. 306. Zob. też A.A. Witusik, op. cit., s. 212.

21 Z. Arakiełowicz, op. cit., s. [2]. Warto dodać, że według Franciszka Jukniewicza w pierwszej połowie XVIII w. kłęski szarańczy były na ziemiach polskich dość powszechne. Autor ten podaje, że: „Szarańcza okazała się w dwudziestu dwu latach. Widziano ją na Pomorzu w r. 1712; w Prusach 1748; Wielkopolsce 1712, 1728 do 1730 i 1736; na Mazowszu w 1709; Śląsku 1749; w Małopolsce 1712, w 1748 (czyni ogromne spustoszenia) i 1749; na Rusi Czerwonej w 1708, 1710 prawie ciągle do 1718, 1736, 1746, 1748 i 1749; Wołyniu 1708 i 1710–1711; Podolu 1708, 1711–1712, 1719, 1734, 1738 i 1741–1749; Litwie 1711, 1736 i 1748 oraz na Rusi dalszej 1711 i 1748” (zob. F. Jukniewicz, *Zjawiska meteorologiczne i stan urodzajów oraz pomory w Polsce w latach 1697–1750*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” r. 17, 1937, z. 1, s. 67).

22 Nastąpiło skojarzenie wynikające z tego, że w obu przypadkach nalot szarańczy miał miejsce w sierpniu. Osoba, która się tym podobieństwem zasugerowała nie wzięła jednak pod uwagę, że szarańcza najczęściej dokonywała nalołów właśnie w sierpniu, który jest porą jej wędrówek.

cą widnieją na zdjęciu ilustrującym komunikat na jego temat, opublikowany w miesięczniku „Spotkania z Zabytkami”<sup>23</sup>. Autor noty podał lekcję głównej inskrypcji zawierającą datę „27 sierpnia 1711”<sup>24</sup>. Niestety w tekście znalazły się nieścisłości, w cytowaniu innych napisów z pomnika<sup>25</sup>. Właśnie od tamtej pory zmieniona data (1711 r.) zaczęła pojawiać się także w przewodnikach turystycznych<sup>26</sup>.

Proces dezinformacji na temat historii zabytku nie zakończył się jednak wraz z wykuciem na nim nowej, a zarazem błędnej daty rocznej. Podczas jednej z kolejnych „konserwacji” zniszczono bowiem oryginalną datę dzienną „27 sierpnia” przerabiając ją na „26 sierpnia”, zapewne w celu całkowitego dostosowania jej do relacji Arakielowicza. W takiej formie napis widnieje obecnie na „pomniku szarańczy”, a jego rozpowszechnianie ułatwiają media cyfrowe. Jak wspomniano, błędna informacja jest powielana na licznych stronach internetowych, przez co niestety weszła do powszechnej wiedzy na temat historii zabytku<sup>27</sup>.

### Geneza powstania i pierwotna lokalizacja „pomnika szarańczy” w świetle źródeł

Treść inskrypcji odtworzona na „pomniku szarańczy” nie budziłaby wątpliwości, gdyby nie to, że w wyniku zmian wprowadzonych na przełomie XX i XXI w. dokonano istotnej ingerencji w datowanie powstania zabytku (ponad półtora wieku!). Wyjaśnienia wymagała rozbieżność między rokiem podawanym w dawnych źródłach, a stosunkowo nowym „odkryciem”, w efekcie którego zabytek został znacznie postarzony. Przeprowadzona kwerenda doprowadziła do ujawnienia nieznanymi i frapującymi faktami związanymi z jego powstaniem. Dzięki nim udało się sprostować błędy w datowaniu powstania zabytku. Najważniejszym źródłem do ustalenia okoliczności ufundowania kamienia upamiętniającego walkę z szarańczą na Roztoczu okazał się być list do redakcji „Kurjera Warszawskiego” z 1883 r., który warto przytoczyć w całości. Występujący pod inicjałami „J. Tr.” korespondent napisał:

Szanowny redaktorze,

W lesie, o kilkaset kroków na lewo od drogi ze wsi Hamerni do osady Józefowa w powiecie biłgorajskim, jest łom skały wapiennej trzyczłonowej, dzisiaj już zaniechany. Przy łomie zaraz leży dosyć spory, ociosany kamień, mający wysokości około 30 cali polskich, a podstawy około 40 w kwadrat, będący zlepek wapien-

23 W. Wiącek, *Walka z szarańczą*, „Spotkania z Zabytkami” t. 21, 1997, nr 5, s. 26.

24 Ibid. Jest to najstarsza znaleziona w literaturze wzmianka w której pojawia się 1711 r. Informacje za tą notą powtórzył, powielając błędy, Aleksander Stukowski, w krótkim tekście podającym przykłady umieszczania danych liczbowych na zabytkach (zob. A. Stukowski, *Pomniki statystyki*, „Spotkania z Zabytkami” t. 24, 2000, nr 4, s. 37).

25 Oprócz błędnego podania liczby korców wykopanych owadów (658 zamiast 656) autor wymienia wśród nazw miejscowości wyrytych na pomniku „Przeworsk” zamiast „Przeorsk” (W. Wiącek, op. cit.).

26 Np. A. Pawłowski, op. cit.

27 Powszechnie powielanym błędem jest twierdzenie, że 1711 r. „został odkryty” podczas konserwacji kamienia, które jest powtarzane w wielu źródłach internetowych (zob. np. [www.wyborcza.pl/7,76842,5762069,pomnik-szarańczy-w-zwierzyncu.html](http://www.wyborcza.pl/7,76842,5762069,pomnik-szarańczy-w-zwierzyncu.html), [dostęp 14.12.2021]). Stwierdzenie to jest nieuzasadnione, ponieważ w wyniku uszkodzenia fragmentu pomnika całkowitemu zniszczeniu uległy trzy ostatnie cyfry rocznej daty, co nie pozwalało na jej odczytanie.



nym, drobnoziarnistym i szarym, zawierającym pokruszone mszanki [sic!] i odciski muszli *Cerithium* sp. Wykute są na nim napisy następujące: „Bóg pogroził ludowi, ale z wiarą praca łagodzi gniewy Jego – i klęskę odwraca”<sup>28</sup>. A dalej: „Wykopano owadu korcy 656, jaj owadu garncy 555 ½ i użyto do tego robocizny pieszej dni 14,000. 1860 r.” Kamień ten na pamiątkę wytępienia szarańczy wydobyty z powyż [sic!] rzeźbionego łomu, był ociosany z polecenia p. Edmunda Znatowicza, naówczas radcy rządu gubernialnego lubelskiego, delegowanego do przedsięwzięcia środków przeciwko grożącej tej klęsce. Z powodu ciężaru i zaszyłych wkrótce wypadków w kraju zaniechano przewiezienia kamienia na wzgórze, położone między Krasnobrodem i Tomaszowem, gdzie wytępiona szarańcza grób dla siebie znalazła. Zdaniem naszym, obecnie, po upływie prawie ćwierć wieku, należałoby ów pomnik klęski krajowej i podjętej przeciwko niej pracy ludzkiej wywieźć już z dotychczasowego ukrycia w lesie i położyć na właściwe miejsce.

Z poważaniem  
J. Tr.<sup>29</sup>

List, odnaleziony prawie półtora wieku od jego opublikowania, przynosi nowe informacje na temat „pomnika szarańczy”. Ujawnia nazwisko jego pomysłodawcy, pierwotną lokalizację, niezrealizowany plan miejsca jego stałej ekspozycji, a przede wszystkim pozwala na dokładne datowanie powstania niezwykłego zabytku. Chociaż korespondent „Kuriera Warszawskiego” nie przytoczył treści wszystkich inskrypcji (w tym tej najważniejszej, z dzienną datą pojawienia się szarańczy), wskazał jednak drugi zapis roku zdarzenia (1860 r.), później także usunięty z inskrypcji, a znajdujący się pierwotnie tam, gdzie dziś nikt by się go nie spodziewał<sup>30</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że nadawcą listu do „Kuriera Warszawskiego”, kryjącym się pod inicjałami „J. Tr.”, był Jan Trejdosiwicz (1834–1900), geolog, mineralog i paleontolog, profesor Szkoły Głównej Warszawskiej, a później Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego<sup>31</sup>. Treść listu zdradza pogłębioną znajomość geologii przez jego autora. W 1882 r. Trejdosiwicz prowadził badania na Lubelszczyźnie, na podstawie których wykonał i opublikował w 1883 r. „Mapę utworów trzeciorzędowych Gubernii Lubelskiej”, będącą dodatkiem do jego wysoko ocenionej pracy *O utworach trzeciorzędowych Gubernii Lubelskiej*<sup>32</sup>. Zaznaczono na niej obszary, o których pisał w liście, czyli miejscowości Hamernia i Józefów. Znajdujące się tam formacje geologiczne oznaczył na swojej mapie kolorem różowym,

28 Warto zauważyć, że zdanie to w późniejszych źródłach brzmi: „ale z wiarą praca rozbraja Jego gniewy”, zob. np. W. Wiącek, op. cit., s. 26.

29 *Głosy z publiczności*, „Kurjer Warszawski” nr 32, 9 II 1883 r., s. 3.

30 Tak więc 1860 r. figurował na kamieniu w dwóch miejscach. Z powodu braku odpowiednich źródeł nie został odtworzony w drugiej inskrypcji, podczas zabiegów konserwatorskich przeprowadzanych po II wojnie światowej.

31 „Nekrologia (Trejdosiwicz Jan)”, [w:] *Kalendarz „Wieku” Illustrowany na Rok Zwyczajny 1902*, Warszawa 1902, s. 50 (Dział Sprawozdawczy).

32 J. Trejdosiwicz, *O utworach trzeciorzędowych Gubernii Lubelskiej*, „Pamiętnik Fizjograficzny” t. 3, 1883, dział 2, s. 85–113. Wymieniając skamieniałości spotykane w okolicach Hamerni Trejdosiwicz wymienił m.in. (wspomniany także w liście) rodzaj mięczaka *Cerithium* (ibid., s. 30). Analiza opisów rozmieszczenia skał zawartych w pracy Trejdosiwicza pozwoliłaby zapewne dość dokładnie ustalić miejsce, z którego pochodził materiał na „pomnik szarańczy”.

charakteryzując je jako „wapienie, zlepy wapienne drobnoziarniste i piaskowce wapienne”. Z takiego właśnie materiału wyciosano blok kamienny przeznaczony na „pomnik szarańczy”. List Trejdosiewicza, mimo że opublikowany w najbardziej poczytnym dzienniku w Królestwie Polskim, jak się wydaje, nie miał jednak żadnego odzewu.

Warto wspomnieć, że data podana przez Trejdosiewicza znajduje się także w haśle „Krasnobród” w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*: „K[rasnobród] pamiętny jest wytępieniem szarańczy, naleciałej tu w jesieni 1860 z Galicyi; zniszczono bowiem w K. i jego okolicach żywej korcy 656 i jaj garncy 555”<sup>33</sup>. Wiadomość tę podał również Konstanty Krynicki w książce *Rys geografii Królestwa Polskiego*: „w r. 1860 na okolice Krasnobrodu spadła chmura szarańczy; wytępiono ją, zebrawszy żywej 656 korcy i jaj 555 garncy”<sup>34</sup>.

### Szarańcza na Lubelszczyźnie w 1860 r.

W tym miejscu należy przybliżyć okoliczności, które doprowadziły do powstania kamienia upamiętniającego walkę z szarańczą w okolicach Krasnobrodu i Józefowa. 1860 r. był kolejnym (po 1859 r.), gdy plaga tych owadów pojawiła się na południowych ziemiach polskich. W dziennikach odnotowano, że w drugiej dekadzie sierpnia tegoż roku chmury szarańczy przeleciały z obszarów wschodnich za linię Sanu. Anonimowy reporter pisał:

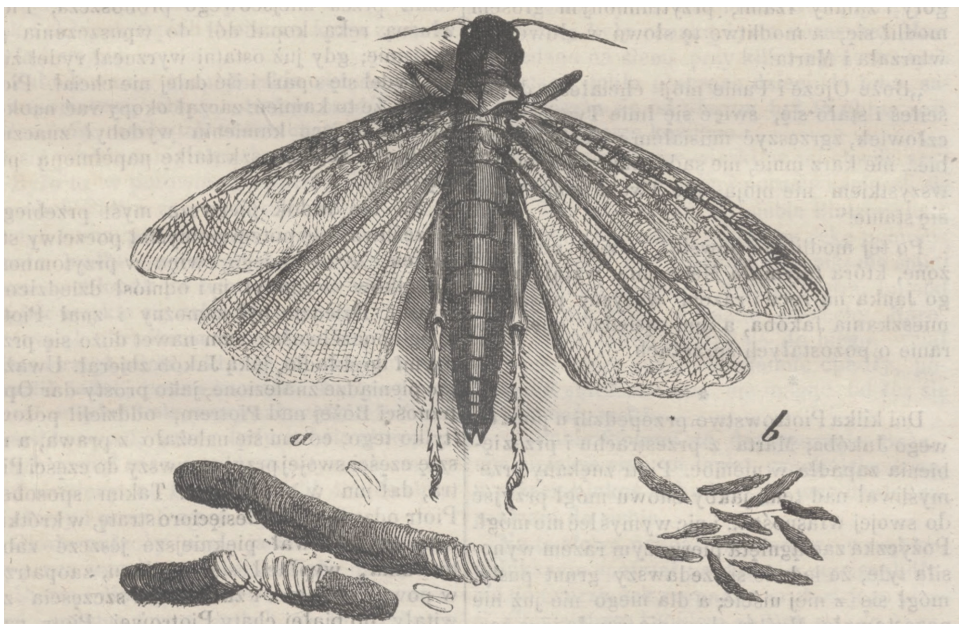
Dnia 23-go b. m. nawiedziła szarańcza okolice Przemyśla, nazajutrz dopiero to jest 24go trzeba było widzieć jakie harce wyprawiała w powietrzu po nad [sic!] wsiami: Starzawa, Buców, Pozdziacz, Szechynia i inne. Wystawcie sobie chmurę na sążeń grubą zawisłą na kilka łokci nad ziemią, szum i turkot skrzydełek tej gawiedzi, cień padający na ziemię i ruszający się jakby od rozrzuconego mrowiska, trwogę ludu, co miał w polu jeszcze zboże, wystawcie sobie rojenie się ciągle tego straszego owadu na kilka-milowej przestrzeni, a będziecie mieli wyobrażenie tego zjawiska, na jakie my się z odkrytymi głowami i modlitwą w ustach patrzeć musieli. Widać że Opatrzność niechciała [sic!] zguby żywej tej okolicy, bo przed wieczorem poszły te roje ku Radymnowi i Jarosławowi i zginęły w siwych lasach. U nas pozostała jakby tylko tylna straż, która pożera trawę zieloną i owies, tnie także zębem i ziarno jęczmienia. Widok szarańczy w tak ogromnych rojach i chmurach, szum i syk w powietrzu, nie da się z niczem porównać, ale taką trwogą przejmuję, jak podobno nic z widzianych dotąd zjawisk. Podobna ona całkiem do polnego konika, siedząc wydaje pisk podobny do małych ptasząt w gnieździe<sup>35</sup>.

33 *Krasnobród*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1883, s. 634.

34 K. Krynicki, *Rys geografii Królestwa Polskiego*, Warszawa 1887, s. 169 (toż w: wyd. 2, Warszawa 1902, s. 224; wyd. 3, Warszawa 1907, s. 245). Warto zauważyć, że 1860 r. był podany także (ale na zasadzie przypuszczenia: „1859 lub 1860”) w przewodniku Włodzimierza Wójcickowskiego *Roztocze. Przewodnik*, Warszawa 1986, s. 172.

35 „Gazeta Codzienna” nr 228, 31 VIII 1860 r., s. 2.





Ryc. 2. Szarańcza. Ilustracja do artykułu Floriana Czerwińskiego *O szarańczy*. (źródło: F.C. *O szarańczy*, „Czytelnia Niedzielną” nr 44, 28 X 1860 r., s. 369, kopia ze zbiorów C.W. Domańskiego).

Wkrótce inwazją owadów objęte zostało prawie całe Roztocze. Data dzienna tego zdarzenia wyryta została w pierwotnej wersji inskrypcji zdobiącej pamiątkowy kamień. Pojawienie się szkodników odnotowano w kolejnym numerze „Gazety Codziennej”:

Piszą nam z Tomaszowa Lubelskiego: Smutną donoszę wam nowinę. Dnia 27go Sierpnia o godzinie 6tej wieczorem, nad Tomaszowem Lubelskim przeleciała szarańcza, kierując się od wschodu na zachód czyli jak nam się tutaj zdawało, w stronę do Zawichosta. Pochód ten trwał dwie godziny, szerokość jego jak okiem zmierzyć można było, rozciągała się na milę, stronami przedstawiał ciemne chmury, a niekiedy tak się zniżał, że szarańczę kijami strącano<sup>36</sup>.

Przez następne tygodnie przyłot owadów do Królestwa Polskiego stał się jednym z „dyżurnych” tematów prasowych. W różnych gazetach podawano informacje o miejscach, w których jakoby zaobserwowano pojedyncze okazy szarańczy, na przykład w centrum Lublina. Napływ insektów stał się osobliwą atrakcją turystyczną, w związku z czym w prasie ukazała się przestroga: „przy terażniejszych toaletach damskich, niebezpiecznym jest dla dam zwiedzanie pól zajętych przez szarańczę”<sup>37</sup>. Być może obawiano się, że płoszone owady mogą się przyczepiać do włosów lub kobiecych kapeluszy. Przyłot szarańczy stał się metaforą wykorzystywaną w krytyce uciążliwych zjawisk społecznych.

36 „Gazeta Codzienna” nr 229, 1 IX 1860 r., s. 2. Kierunek ekspansji owadów potwierdza informacja podana w innym dzienniku: „Szarańcza przeciągnęła [...] pewnym pasem wszerz Lubelskie i zbliżyła się nad Wisłę ku Zawichostowi” (*Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” nr 203, 5 IX 1860 r., s. 3).

37 *Korrespondencja Gazety Warszawskiej, z Lubelskiego, d. 8 września 1860 r.*, „Gazeta Warszawska” nr 243, 16 IX 1860 r., s. 4.

Na przykład w *Kronice tygodniowej* publikowanej na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” pisano:

jeżeli mniej więcej, przynajmniej w tym roku, [w końcu] będziemy wolni od szarańczy przybywającej z Wołoszczyzny i Besarabii, to inny gatunek tych zwierząt, szarańcza linoskoków, jeźdźców i różnych innych okazicieli sztuk łamanych i osobiwości dręczyć nas nie przestaje [...] nie tylko jak dawniej rok rocznie przybywają w pewnych periodach, ale już [...] wzięli w posiadanie Warszawę, i siedzą sobie tu albowiem im tu dobrze<sup>38</sup>.

### Walka z szarańczą na Roztoczu w 1860 r.

Jak podał Trejdosiewicz, w cytowanym powyżej liście, do organizowania walki z szarańczą w okolicach Krasnegobrodu w 1860 r. został skierowany Edmund Znatowicz (1822–1890), pracownik Rządu Gubernialnego Lubelskiego<sup>39</sup>. Postaci tej warto poświęcić więcej uwagi. Z wykształcenia był on przyrodnikiem, a z zawodu leśnikiem. Jak napisano we wspomnieniu pośmiertnym „młodo rozpoczynając służbę publiczną, 47 lat przetrwał na rozmaitych urzędach w leśnictwie, administracji, skarbowości”<sup>40</sup>. Uczył się w szkole oo. pijarów w Sejnach oraz w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, gdzie naukę ukończył w 1843 r.<sup>41</sup> Prawdopodobnie w czasie studiów zaangażował się w działalność patriotyczną: czytał i kolportował wydawnictwa zakazane przez władze carskie. W 1848 r. został aresztowany. Z wyroku Komisji Śledczej objęto go dozorem policyjnym. Otrzymał naganę z ostrzeżeniem, że za kontynuowanie tej działalności zostanie surowo ukarany<sup>42</sup>. Wkrótce poświęcił się pracy zawodowej w administracji, chociaż, jak się wydaje, nie zerwał kontaktów z osobami zaangażowanymi w działalność demokratyczną<sup>43</sup>. Początkowo pracował jako sekretarz leśny w Rządzie Gubernialnym Radomskim. W 1849 r. został przeniesiony na taki sam etat do Rządu Gubernialnego

38 *Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany” t. 2, 1860, nr 50, s. 462–463.

39 Edmund Franciszek Dominik Znatowicz urodził się 21 XII 1822 r. w Pietkieliszkach w powiecie Mariampolskim guberni Augustowskiej (według wspomnienia pośmiertnego: urodzony w Józefowie). Był synem Jana Krzysztofa Dominika, byłego kapitana I. Pułku Jazdy Augustowskiej, później dzierżawcy dóbr Józefów i Antoniny z Żabów (Żabianki). Ród Znatowiczów pieczętował się herbem Grzymała. Bratem Znatowicza był Artur (zm. 1881 r.), leśniczy i ornitolog, przyjaciel Władysława Taczanowskiego, kuzynem zaś August Żaba (1801–1894), dyplomata w służbie rosyjskiej, orientalista. W 1850 r. Edmund poślubił w Lublinie Walerię Dąbrowską, z którą miał pięciu synów. Zmarł 28 XI 1890 r. w Warszawie. Zob. akt ślubu E. Znatowicza i Walerii Dąbrowskiej (Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], zesp. 113 *Urzędy Stanu Cywilnego wyznania rzymskokatolickiego [1804–] 1810–1895*, sygn. 35/1859/0 *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, rok 1850*, nr aktu 59); nekrologi: „Kurjer Codzienny” nr 330, 29 XI 1890 r., s. 3 oraz „Kurjer Warszawski” nr 331, 30 XI 1890 r., s. 5; E. Sęczyński, *Szlachta guberni augustowskiej, lubelskiej i radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2018, s. 511–512.

40 *Zmarli*, „Nowa Reforma” nr 277, 2 XII 1890 r., s. 3. Ponadto także: *Ś.p. Edmund Znatowicz*, „Słowo” nr 269, 1 XII 1890 r., s. 2.

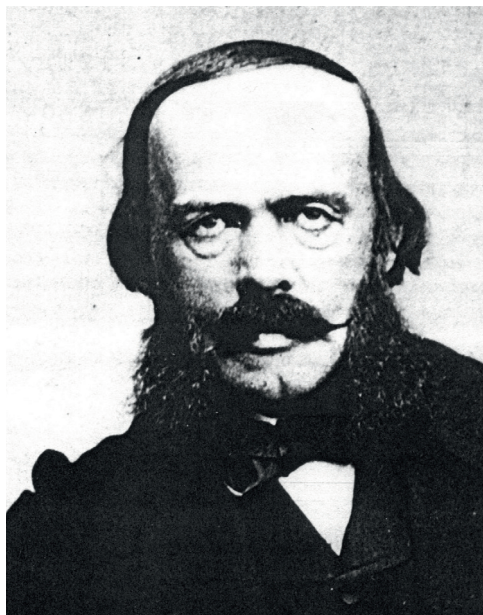
41 F. Erlicki, *Rys historyczny Instytutów Rolniczo-Leśnych w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1877, s. 110.

42 W.A. Djakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W.M. Zajcew, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław i in. 1990, s. 520–521.

43 W jego posiadaniu był rękopis wspomnień Waleriana Staniszeńskiego (1822–1906), więźnia Cytadeli warszawskiej i zesańca, który w 1876 r. przekazał do Biblioteki Ossolineum we Lwowie, zob. W. Śliwowska, *Waleriana Staniszeński Pamiętnik więźnia stanu i wygnańca jako ogniwo polskiej literatury zsytkowej*, [w:] *Pamiętniki więźnia stanu i zesańca*, red. W. Staniszeński, Warszawa 1994, s. 300.

Lubelskiego (RGL)<sup>44</sup>, a w 1851 r. złożył egzamin kwalifikacyjny na nadleśnego<sup>45</sup>. Na tym stanowisku pracował w leśnictwie Lubartów<sup>46</sup>. Następnie objął prestiżową posadę naczelnika kancelarii RGL. Jego bezpośrednim zwierzchnikiem był gubernator cywilny lubelski<sup>47</sup>. Podczas służby w Lublinie Znatowicz był członkiem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Posiadał umiejętność sprawnego rozwiązywania konfliktów służbowych<sup>48</sup>. W 1863 r. nominowano go naczelnikiem powiatu lubelskiego, a w 1869 r. został radcą w Wydziale Skarbowym Rządu Gubernialnego Siedleckiego<sup>49</sup>.

Dzięki sprawozdaniom prasowym wiemy nieco więcej o czynnościach podjętych przez Znatowicza w walce z kłeską naturalną. Korespondent „Gazety Warszawskiej” pisał m.in.:



Ryc. 3. Edmund Znatowicz, ok. 1875 r. (kopia fotografii ze zbiorów p. Krystyny Malinowskiej z Warszawy, przekazana autorowi 9 lutego 1994 r.).

Donoszę wam, że szarańcza, o pojawieniu której w Galicyi donieśliście już w piśmie waszem, przeszła i do powiatu Zamoyskiego, w okolicy miast Tomaszowa Ordynackiego i Tarnogrodu, położonych nad samą granicą Galicyi [...]. W dniu 27 z. m. [to jest sierpnia – przyp. C.W.D.] [...] chmura szarańczy [...] przelatywała nad miastem Tomaszowem Ordyn[ackim]. Idąc od wschodu, to jest z Galicyi, na zachód. Burmistrz tamtejszy złożył o tem raport Gubernatorowi Mackiewiczowi, w skutek czego do dalszych obserwacji i dla przedsięwzięcia w razie potrzeby zaradczych środków, przybył tu bezzwłocznie p. Znatowicz, naczelnik kancelaryi Rządu Gubernialnego, uczeń Marymontu. P. Znatowicz przekonał się, że pod m. Tomaszowem Ordyn. na folwarku należącym do tamtejszego probostwa, część przelatującej przez Tomaszów szarańczy osiadła na ścierniskach; odlatuje ona na noc do sąsiednich lasów, a na dzień znowu wraca na to samo miejsce, które, jak sądzi p. Znatowicz, obrała sobie do znoszenia jaj, bo teraz ma być dla niej właśnie czas parzenia się [...] P. Znatowicz przekonał się, że i na polach pod miastem Krasnobrodem, w kilku miejscach szarańcza osiadła, zajmując po kilka morgów [...] P. Znatowicz miał z sobą broszurkę o szarańczy, wydaną w Żytomierzu r. b. lub 1859<sup>50</sup>.

44 „Gazeta Codzienna” nr 115, 2 V 1849 r., s. 1.

45 F. Erlicki, op. cit., s. 144.

46 „Kurier Warszawski” nr 10, 12 I 1856 r., s. 1.

47 W latach 1851–1861 był nim Stanisław Mackiewicz. Zob. B. Mikulec, *Mackiewicz Stanisław (1796–1879)*, [w]: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 153–154.

48 Na przykład „przyjmował w swoim czasie czynny udział w szczęśliwym rozwikłaniu zatargu między władzami administracyjnymi na granicy galicyjskiej” (zob. I., *Edmund Znatowicz*, „Kurier Codzienny” nr 337, 6 XII 1890 r., s. 2).

49 W. Dzierżanowski, *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869*, Warszawa 1869, s. 122.

50 *Korrespondencya Gazety Warszawskiej Z Lubelskiego*, „Gazeta Warszawska” nr 241, 14 IX 1860 r., s. 5.

Autorem broszury wspomnianej przez korespondenta „Gazety Warszawskiej” był Gustaw Belke<sup>51</sup>. Książeczka, dopuszczona do druku przez cenzurę w Kijowie w listopadzie 1859 r., ukazała się zapewne w styczniu 1860 r. Zawierała informacje historyczne o plagach szarańczy na świecie, dane na temat morfologii i biologii owada oraz środki ostrożności przeciw jego najściu, zestawione na podstawie rozpraw m.in. ks. Krzysztofa Kluka, Feliksa Jarockiego, Andrzejowskiego, Mikołaja Lipińskiego i innych. Osobną część broszury stanowiły przypisy autorstwa Edwarda Mariana Galli<sup>52</sup>.

Znatowicz wziął sobie za pomocników osoby pełniące funkcje administracyjne w rejonach, które dotknęła klęska. Ich zadaniem było kierowanie pracą zwalczających szarańczę robotników, których rekrutowano spośród okolicznych włościan. Jeden z korespondentów pisał:

Ludność kolejno zmieniana nie tyle ponosi trudów, ale dozór, przewodniczący dniem i nocą. Ciągłe ten sam z prawdziwym poświęceniem pracuje. Obowiązkowo przeznaczeni są do tego: pod Tomaszowem Burmistrz tameczny p. Połtawski i wójt Gminy Rogóźno p. Malewski, z którymi przyjmuje dobrowolny, a tem więcej zaszczytny, udział w trudach właściciel Majdanu górnego p. Hulewicz; pod Krasnobrodem nadzór jest wykonywany przez tamecznego Burmistrza p. Szczawińskiego i sąsiedniego Wójta Gminy Alexandrów z dóbr ordynacji Zamoyskich, p. Rolbieckiego<sup>53</sup>.

W akcji walki z szarańczę brało udział 600 osób pod Krasnobrodem i 900 pod Tomaszowem<sup>54</sup>. Zaangażowany był w nią także naczelnik powiatu zamojskiego, Michał Skibiński<sup>55</sup>.

Tabela 1. Osoby nadzorujące walkę z szarańczę na Zamojszczyźnie w 1860 r. prowadzoną pod kierunkiem Edmunda Znatowicza.

Osoba	Podstawowe informacje biograficzne	Źródła
Antoni Marcin Hulewicz	Właściciel Majdanu Górnego, ur. ok. 1810 r. we Lwowie, syn Jakuba i Tekli z Kurdwanowskich, zm. 3 maja 1871 r. w Majdanie Górnym.	Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], zesp. 113 <i>Urzędy stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego [1804–] 1810–1895</i> , Sygn. 35/1937/0 <i>Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tomaszowie, 1871 r.</i> , nr aktu zgonu 86.

51 G. Belke, *O szarańczy i sposobach jej wygubienia*, Żytomierz 1860.

52 Ibid.

53 *Korespondencja Gazety Warszawskiej. Zamość, d. 24 września 1860 r.*, „Gazeta Warszawska” nr 260, 3 X 1860 r., s. 5. Na doniesienie to zwrócił uwagę Władysław Bazyluk w swoim przyczynku do poznania fauny prosteoskrzydłych Roztocza pisząc: „Prosteoskrzydłe Ordynacji Zamojskiej były opracowywane dotychczas przez następujących autorów: Tenenbauma i Mierzeyewskiego (26), Demela (2), Pongracza (17), Kuntzego (9), a w „Gazecie Warszawskiej” (32) znajdujemy wzmiankę o masowym występowaniu szarańcży wędrowniej (*Locusta migratoria* L.)”, z uwagą w przypisie, że „Sprawę daty ostatniego masowego jej pojawu na Zamojszczyźnie porusza Kozikowski” (zob. W. Bazyluk, *Szarańczaki (Orthoptera, Saltatoria) okolic Zwierzycia (Zamojszczyzna)*, „Fragmenta Faunistica Musei Zoologici Polonici” t. 5, 1947, nr 7, s. 123).

54 *Korespondencja Gazety Warszawskiej. Zamość, d. 24 września 1860 r.*

55 Skibiński przesłał do „Kuriera Warszawskiego” okazy szarańcży zalane spirytusem. Jak pisano później w gazecie, „okazy te [...] można obejrzyć każdodziennie w Redakcji Kurjera” (zob. „Kurjer Warszawski” nr 252, 25 IX 1860 r., s. 2).



Karol Malewski	Wójt gminy Rogoźno, ur. 1816 r., rządcą klucza Rogoźniańskiego, zamieszkały we wsi Zawadki, ożeniony w 1859 r. w Radomsku z Wandą Janiszewską, w 1874 r. zamieszkały w Zwierzyńcu, następnie prawdopodobnie w Radomsku.	Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ], zesp. 270 <i>Akta urzędów stanu cywilnego z terenów województwa łódzkiego</i> , Sygn. 39/1639/0 <i>Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Radomsku</i> , 1859 r., nr aktu ślubu 77. „Gazeta Codzienna” nr 267, 10 X 1860 r., s. 4; <i>Przyjechali do Warszawy w dniu wczorajszym</i> , „Wiek” nr 16, 22 I 1874 r., s. 4.
Aleksander Połtawski	Ur. ok. 1803 r., pochodził z guberni podolskiej. W latach 1829–1837 był burmistrzem miasta Końskowoli, następnie pełnił urząd burmistrza Tomaszowa. Według Stefana Kieniewicza „zamordowany w Tomaszowie Lubelskim 5.02.1863”, czemu przeczy zapis z metryki zgonu. W rzeczywistości w 1863 r. został mianowany prezydentem miasta Krasnegostawu. Został uwolniony ze służby „z powodu podszłego wieku” w 1864. Zm. 13 sierpnia 1867 r. w Tomaszowie.	APŁ, zesp. 113, Sygn. 35/1937/0 <i>Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tomaszowie</i> , 1867 r., nr aktu zgonu 101. S. Kieniewicz, I.S. Miller, <i>Prasa tajna z lat 1861–1863</i> , Wrocław 1966, s. 604; H. Mącznik, J. Mącznik, <i>Puławski słownik biograficzny</i> , t. 2, Puławy 2000, s. 202–203; <i>Część urzędowa</i> , „Dziennik Powszechny” nr 186, 18 VIII 1863 r., s. 1, nr 52, 4 III 1864 r., s. 9; <i>Zmarli</i> , „Gazeta Warszawska” nr 201, 10 IX 1867 r., s. 2.
Teodor Kajetan Rolbiecki	Ur. 1826 r., był synem Macieja, podpułkownika Wojsk Polskich, i Julii Morykoni. Zm. 20 września 1906 r. w Grodzisku Mazowieckim. Wójt gminy Aleksandrów (pow. biłgorajski), urzędnik kluczowy (rządcą klucza krzemieńskiego, od 1860 r. rządcą pełnomocny klucza aleksandrowskiego) w Ordynacji Zamojskiej. Był autorem kilku prac drukowanych, m.in. <i>Słówo o pańszczyźnie w przeszłości</i> (Warszawa 1861).	„Kurjer Warszawski” nr 262, 22 IX 1906 r., (dodatek poranny), s. 3.
Michał Maciej Skibiński	Ur. 27 września 1822 r. w folwarku Lubanki na Przedmieściu Krasnostawskim, był synem Ludwika, dymisjonowanego porucznika z pułku czwartego ułanów Wojsk Polskich i Tekli z Oleszczyńskich. Zm. 19 lipca 1868 r. Naczelnik powiatu zamojskiego z siedzibą w Janowie Ordynackim. Później właściciel dóbr Chrzanów (pow. janowski).	APŁ, zesp. 113, Sygn. 35/1849/0 <i>Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Krasnymstawie</i> , 1822 r., nr aktu urodzenia 214. „Gazeta Warszawska” nr 39, 11 II 1861 r., s. 1, nr 173, 7 VIII 1868 r., s. 2.

Adam Szczawiński	Ur. ok. 1820 r. w Krzeszowie. Syn Józefa i Tekli z Pielawskich, zm. 2 lutego 1883 r. w Krasnobrodzie. Uczył się w gimnazjum w Szczepieszynie. W latach 1852–1858 był ekspedytorem poczty w Krynicach, a następnie do 1868 r. burmistrzem w Krasnobrodzie. Stanowisko otrzymał dzięki poparciu udzielonemu przez Jana Aleksandra hr. Tarnowskiego.	APL, zesp. 113, Sygn. 35/1866/0 <i>Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łaszczowie</i> , 1861 r., nr aktu ślubu 4; Archiwum Państwowe w Zamościu [APZ], Sygn. 88/615/0 <i>Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Krasnobrodzie</i> , 1883 r., nr aktu zgonu 41. M. Kościński, <i>Burmistrzowie Krasnobrodu</i> , Lublin 2020, s. 22–23; T. Suma, <i>Urzednicy pocztowi w Królestwie Polskim 1815–1871. Słownik biograficzny</i> , Warszawa 2005, s. 274.
------------------	---	--

Oprac. C.W. Domański.

Zebrane przez siebie i współpracowników obserwacje oraz doświadczenia związane ze sposobami walki z napływem szkodników podsumował Znatowicz w raporcie opublikowanym pod tytułem *Zdanie sprawy z działań przedsięwziętych w gubernii [sic!] lubelskiej ku wytępieniu szarańczy wędrowniej przybyłej w południowe okolice powiatu zamojskiego i hrubieszowskiego w roku 1860*. Niestety ta ośmiostronicowa broszura nie jest dostępna<sup>56</sup>. Na szczęście opisane w niej metody zostały streszczone w jednej z gazet<sup>57</sup>. Dzięki temu wiemy, że Znatowicz stwierdził nieskuteczność odstraszenia szarańczy głośnym hukiem (strzelaniem, biciem w dzwony). Ze względu na płochliwość insektów zwalczanie owadów dorosłych (ich zbieranie i niszczenie) prowadzono jedynie od świtu do wschodu słońca i po jego zachodzie do zapadnięcia zmroku. W dni deszczowe szarańczę zbierano do worków, które wrzucano do wykopanych wcześniej dołów, ubijano łopatami, a następnie zasypywano ziemią. W dzień pogodny na odłogi i grunty, w których samice złożyły jaja, wysyłano dużą grupę robotników (200 do 300 osób), którzy idąc tyralierą rozkopywali glebę, wybierali kokony z jajami szarańczy, wrzucali do worków, a po dniu pracy wysypywali je na słomę i gałęzie ułożone w dołach, które następnie podpalali. Tam, gdzie to było możliwe, doły przed zasypaniem odkażano wapnem. Ponieważ chmury owadów spędzały noc w okolicznych lasach, palono pod drzewami chrust, a wpadające do ognia owady dobijano łopatami<sup>58</sup>.

W tym samym czasie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, na polecenie dyrektora głównego Siergieja Muchanowa, powołała komitet, którego celem było opracowanie instrukcji dotyczącej sposobów walki z szarańczą. Jednym z jego członków został Antoni Waga<sup>59</sup>. Instrukcja została rozesłana do wszystkich gubernatorów cywilnych w Królestwie Polskim. Wersja opublikowana w „Dzienniku Urzędowym Guberni Lubelskiej” została podpisana przez gubernatora cywilnego lubelskiego Mackiewiczza i przez Znatowicza, którzy

56 Wymienia ją m.in. K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia* [sic!], cz. 1, t. 5, Kraków 1880, s. 328.

57 „Gazeta Codzienna” nr 321, 4 XII 1860 r., s. 1–2.

58 Znatowicz przestrzegał, aby nie stosować tej metody, gdy runo leśne było przesuszone, ponieważ mogło to doprowadzić do groźnych pożarów (ibid., s. 2).

59 *Korespondencja Gazety Warszawskiej z Lubelskiego*, „Gazeta Warszawska” nr 241, 14 IX 1860 r., s. 5.



prawdopodobnie byli jej rzeczywistymi autorami. Składała się z czterech działów noszących tytuły: *O środkach wytepienia szarańczy latającej, O sposobach wytepienia młodego płodu i szarańczy tak zwanej piechotnej, O sposobach wyszukiwania i niszczenia jaj szarańczy, czyli zarodków oraz O cechach zewnętrznych i naturze szarańczy we wszystkich jej przemianach*<sup>60</sup>.

Przez kilka tygodni, w sierpniu i wrześniu 1860 r., prasa warszawska publikowała korespondencję na temat nalotu szarańczy na Zamojszczyznę i przedsięwziętych środków walki z nią. Listy drukowane w dziennikach nie były zazwyczaj sygnowane. Jednak w interesującym doniesieniu autorstwa Michała Konickiego<sup>61</sup> z 15 września 1860 r., opublikowanym w „Gazecie Codziennej”, czytamy, że szarańcza:

o pół mili za Tomaszowem począwszy, zaległa aż do Józefowa, czyli na przestrzeni 2ch mil blisko, na polach i lasach. Szkód prawie nie poczyniła, bo sprzęt zboża już był dokonany, ale co gorsza, kontentując się rżyskiem, trawą i sośniną, rozkwatowała się na leże zimowe, aby z wiosną w liczbie kilkakrotnie większej rozleść się po ziemi, zniweczyć trud człowieka i ogłodzić okolice<sup>62</sup>.

Przy okazji korespondent odnotował ciekawą obserwację na temat zachowania owadów:

udano się do lasu, gdzie szpiegi [tj. obserwatorzy] ogromne ich masy na sosnach odkryli. Wisiały one na gałęziach formalnie jak pszczoły kiedy się roją [...]. Przytem zauważyliśmy, że świerki szarańcza omija, bowiem na tym gatunku drzewa, ani jednego egzemplarza nie widzieliśmy, gdy na sąsiednich zaraz sosnach pełno tego wisiało<sup>63</sup>.

Szarańcza utrzymywała się na Zamojszczyźnie przez co najmniej tydzień. O jej obecności pisano w „Gazecie Warszawskiej”:

Otrzymaliśmy znów wiadomość o zjawieniu się szarańczy w południowym Lubelskim listem z dnia 1go września; szarańcza poprzedniego wtorku [tj. 28 sierpnia – przyp. C.W.D.] przelatywała przez wieś Tarnawatkę, znacznym bardzo pasem, następnie rano tegoż dnia przez Radochoszcze i ta część poszła na lasy lipskie w Ordynacy; po południu też ciągnęła dwoma mniejszymi pasami. Szerokość tej chmury szarańczy wynosiła ½ wiorsty, długość wiorstę, grubość warstwy 4 do 6 łokci. Inne chmury, ale bardzo cienkie przeciągały także stronami. Nad folwarkiem Zmiany, nad gruntami folwarcznymi przeciągała szarańcza pasem tak szerokim jak oko za-

60 *Instrukcja o środkach wytepienia szarańczy wędrowniej (Acridium migratorium)*, „Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej” nr 39, 29 IX 1860 r., s. 785–789.

61 Korespondent podpisał się imieniem i inicjałem nazwiska, które autorowi niniejszej publikacji udało się zidentyfikować na podstawie innych jego doniesień opublikowanych w tym czasie.

62 Michał K.[onicki], *Najście szarańczy w dniu 27 sierpnia*, „Gazeta Codzienna” nr 247, 20 IX 1860 r., s. 1.

63 *Ibid.*, s. 1–2. W innej korespondencji Konicki podał częściowe dane dotyczące zlikwidowanej szarańczy: „Podług rachunku udzielonego mi przez tutejszego burmistrza, a razem i delegowanego p. Połtawskiego, wyzbięto żywej szarańczy korcy 625, jaj garncy 554. Że zaś w korcu mieściło się żywej sztuk 6,400, a jaj w garncu 15,600 wypada liczba wygubionej szarańczy: żywej sztuk 4 miliony, jaj dziewięć milionów, do czego nierównie znacznieszą liczbę dodać można, wygubionej innemi środkami tu i w okolicy” (zob.: M. Konicki, *Korespondencja Gazety Codziennej. Z Tomaszowa Lubelskiego, d. 23 paźdz. 1860 r.*, „Gazeta Codzienna” nr 289, 2 XI 1860 r., s. 2).

sięgnąć mogło [...]. Główna chmura szarańczy ciągnęła 27 z. m. przez Tomaszów, zdaje się, że też sama partya ciągnęła 29go przez Krasnobród<sup>64</sup>.

Pokłosiem zainteresowania szarańczą z powodu jej nalotu na Zamojszczyznę w 1860 r. było wydanie przez Gluzińskiego wspomnianej już książki *Szarańcza opisana szczegółowo i z wyłożeniem sposobów niszczenia jej* z podtytułem *Rzecz przejrzana w Warszawie przez krajowych naturalistów i pomnożona dodaniem instrukcy wydanej przez Rząd Gubernialny Lubelski dla niszczących szarańczę*<sup>65</sup>. Owymi naturalistami wskazanymi w podtytule byli zoologowie Antoni Waga i Władysław Taczanowski. Ten pierwszy opatrzył książkę Gluzińskiego przedmową datowaną 15 listopada 1860 r., w której wspominał o „gubernii [sic!] Lubelskiej dotkniętej, jak wiadomo, przylotem szarańczy zeszłego lata”<sup>66</sup>. Nieprecyzyjne sformułowanie Wagi o „zeszłym lecie” (w rzeczy samej jesienią 1860 r. poprzedzające ją lato było już porą „zeszłą”) zostało opacznie rozumiane przez Kozikowskiego jako odnoszące się do lata poprzedniego roku. Korzystając z tej pracy, przyjął on w rezultacie 1859 r. jako właściwy dla uzupełnienia inskrypcji; z taką więc datą roczną zrekonstruowano później główny napis na pomniku. Praca Gluzińskiego, obok informacji na temat biologii szarańczy i metod jej zwalczania, zawierała także opisy historyczne. Zaczynała się od zdania „Bóg zsyła niekiedy klęski i przypadki, które niszczą niekiedy owoce najbardziej wysiłonej pracy rolnika”<sup>67</sup>. Owa biblijna wykładnia zjawiska inwazji szkodników owadzych jest tożsama z treścią sentencji wyrytej na pamiątkowym kamieniu<sup>68</sup>.

### Pamiątkowy kamień i jego inskrypcje

Pomysł trwałego upamiętnienia walki z szarańczą zrodził się w wyniku twórczej aktywności Znatowicza – urzędnika, przyrodnika, a zarazem humanisty. Jak napisano o nim we wspomnieniach pozgonnych: „Podczas dłuższego pobytu w Lublinie [...] nadysłał do czasopism warszawskich sporo korespondencji; Tygodnik Ilustrowany zamieszczał utwory poetyczne, odznaczające się wykwintną formą”<sup>69</sup> oraz „człowiek nieskazitelnej prawości, poeta z łaski Bożej, pracując na innym polu nie potrzebował na monetę przetapiać swojego natchnienia. Odzywał się rzadko bardzo ale każdy utwór jego pełen jest piękności”<sup>70</sup>. Dziś pozostaje literatem zapomnianym<sup>71</sup>. A przecież wspomniano o Znatowiczu:

64 „Gazeta Warszawska” nr 236, 9 IX 1860 r., s. 6.

65 J. Gluziński, op. cit.

66 Ibid., s. [4].

67 Ibid., s. 5.

68 Autorowi trudno jednoznacznie orzec, czy jest to dziełem przypadku, czy też publikacja Gluzińskiego stanowiła inspirację dla fundatora pamiątki.

69 *Wspomnienie pośmiertne*, „Kurier Warszawski” nr 330, 29 XI 1890 r., s. 3. W jego poezji nierzadko występują wątki religijne.

70 Sęp., *Ś.p. Edmund Znatowicz*, „Biesiada Literacka” nr 49, 5 XII 1890 r., s. 355.

71 Przykładowo pominął go Paweł Hertz w swoim pomnikowym, siedmiotomowym *Zbiorze poetów polskich XIX w.* (Warszawa 1959–1975), składając uwzględniającym autorów o mniejszym dorobku. Hertz wymienił nazwisko Znatowicza jedynie w wykazie antologii, śpiewników, wyborów i zbiorów utworów wierszowanych (zob. P. Hertz, *Zbiór poetów polskich XIX w.*, ks. 7, Warszawa 1975, s. 892).

Pisać i drukować zaczął wcześniej<sup>72</sup>. Treść prac jego, najczęściej liryczna, o głębszym podkładzie, czasem ludowa, zbliżona w tonie do Lenartowicza, którego niegdyś prawie przed pół wiekiem, bliskim był towarzyszem. Drugim towarzyszem tego okresu życia był Karol Brzozowski, spokrewniony ze zmarłym. Utwory swoje zrazu zamieszczał Znatowicz w wydawnictwach zbiorowych, jak „Wieniec”, ofiarowany Jachowiczowi; zaś od chwili powstania „Tygodnika ilustrowanego był jego stałym współpracownikiem. Wiele z jego pięknych poezji rozpowszechniło się dzięki muzyce, pisanej do nich przez Troszła i Julję Niewiarowską, kilka też ilustrowali Gerson, Zaleski, Sypniewski i Andriolli. „Kronika rodzinna” i wydawnictwa ludowe Grajnera również nieraz korzystały z jego chętnego współpracownictwa, szczególnie zaś ze zręcznych bajek<sup>73</sup>.

Podjęta przez Znatowicza inicjatywa wystawienia pamiętki walki z szarańczą wzorowana była zapewne na tradycji fundowania tak zwanych „kolumn morowych” stanowiących lokalne wota dziękczynne za ustąpienie zarazy. Do sformułowania takiego wniosku skłania przede wszystkim sentencja o treści religijnej, która niewątpliwie została zaproponowana przez pomysłodawcę pomnika. Trudno jednak ustalić, skąd zaczerpnął jej treść. Można tylko przypuszczać, że wyryty na pomniku napis „Bóg pogroził ludowi, ale z wiarą praca łagodzi gniewy Jego i klęskę odwraca” nawiązuje do słów św. Augustyna<sup>74</sup>.

Znatowicz zadbał także o dokładne opisanie działań podjętych przeciwko szarańczy. W inskrypcji zawarto zarówno dane ilościowe na temat zebranych owadów i ich jaj, jak również wykaz miejscowości, w których prowadzona była walka ze szkodnikiem. Wyrzyte w ośmiokątnym układzie wokół głównego napisu nazwy miejscowe odnoszą się do sześciu wsi, jednej osady oraz jednego obszaru rolnego. Przynależność administracyjna tych miejsc została przedstawiona w Tabeli 2. W 1860 r. leżały one na terenie powiatów tomaszowskiego i zamojskiego.

Zasługi Znatowicza w walce z niszczycielską inwazją owadów w guberni lubelskiej były pamiętane i doceniane przez współczesnych. We wspomnieniu pośmiertnym napisano, że „urządzał i dokonał akcji ratunkowej, kiedy w r. 1860-tym na południowo-wschodnie okolice Królestwa padła klęska szarańczy”<sup>75</sup>. Pamięć o tym fakcie zatarła się dopiero w XX w., a nieuzasadniona korekta w dacie widniejącej na „pomniku szarańczy” stoi na przeszkodzie jej przywróceniu.

72 Znatowicz debiutował na łamach redagowanego przez Zofię Ściśłowską almanachu „Fijołek. Noworocznik lubelski na rok 1845”, s. 154–155, przekładem *Poeta (z Puszkina)*. Według Danuty Piwowarskiej, tłumacząc rosyjskiego wieszca, „dobrze poradził sobie z warstwą obrazowo-wersyfikacyjną” (D. Piwowarska, *Rosyjska poezja romantyczna w polskim życiu literackim lat 1822–1863*, Wrocław 1977, s. 94). Zob. także A. Grychowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich, od średniowiecza do 1968 r.*, Lublin 1974, s. 179.

73 I., op. cit.

74 Sentencja wykuta na pomniku jest swobodną interpretacją jakiegoś religijnego aforyzmu. Pierwotne jej źródło trudno jest ustalić. Jednakże wśród „zdań moralnych”, opublikowanych w „Kalendarzu Chrześcijańskim [...] K. K. Nowickiego na Rok Pański Przybyszowy 1884” (Warszawa 1883), znalazło się przypisywane św. Augustynowi stwierdzenie – „Kiedy Bóg ludzi karze, wówczas z wiarą praca, łagodzi gniewy jego i klęski odwraca” (ibid., s. 69), prawie identyczne z inskrypcją wyrytą na pamiątkowym kamieniu.

75 I., op. cit.

Tabela 2. Nazwy miejscowe wymienione na „pomniku szarańczy”.

Nazwa miejscowa	Opis położenia (według danych z drugiej połowy XIX w.)	Źródło
Czołomyje	Dawna, obecnie już nieużywana nazwa miejscowa obszaru rolnego. Lokalizacja ustalona na podstawie cytatu: „Prócz obranego przez szarańczę pod Krasnobrodem miejsca do rozplodu, liczniejsze jej masy, w tym samym celu, osiadły pod miastem Tomaszowem Ordynackim, na gruntach gminy Rogózno*, w dobrach Ordynacji Zamojskich; początkowo zajęła przestrzeń pól zwanych Czołomyje”.	<i>Korespondencya Gazety Warszawskiej, Zamość d. 24 września 1860</i> , „Gazeta Warszawska” nr 260, 3 X 1860 r., s. 5.
Krasnobród	„Dawniej miasto obecnie na osadę zamienione, pow. zamojski, gm. i par. Podklasztor, odległe od stacy pocztowej Zwierzyniec wiorst 16” (ok. 17 km).	SGKrP**, t. 4, s. 634–636 (cytat ze s. 634).
Łabunie	Wieś i folwark, powiat zamojski, gmina i parafia Łabunie. Odległa od Zamościa na południowy wschód o 10 wiorst (ponad 10,6 km).	SGKrP, t. 5, s. 563–564.
Przeorsk	Wieś i dwa folwarki, powiat tomaszowski, gmina Majdan Górny, parafia rzymskokatolicka Chodywańce. Odległa 1 milę (ponad 8,5 km) od Tomaszowa.	SGKrP, t. 9, s. 173.
Szarowola	[Szara Wola], wieś, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, parafia rzymskokatolicka Tomaszów. Odległa o 7 wiorst (ok. 7,5 km) na północny zachód od Tomaszowa.	SGKrP, t. 11, s. 791.
Ulów	Wieś i folwark, powiat tomaszowski, gmina i parafia Tomaszów.	SGKrP, t. 12, s. 787.
Wólka	[Wólka (vel Wola) Łabuńska], wieś i folwark należący do dóbr Łabunie. Odległa na południe od Zamościa 10 wiorst (ponad 10,6 km).	SGKrP, t. 13, s. 789.
Zielone	Wieś i folwark, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, parafia Krasnobród. Odległa 14 wiorst (ok. 15 km) od Tomaszowa.	SGKrP, t. 14, s. 600.

\* Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, s. 676: „Rogózno albo Ragużno, wieś, folwark i kolonia, pow. tomaszowski, gm. i par. Tomaszów, leży tuż pod Tomaszowem”.

\*\* SGKrP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880–1902.

Oprac. C.W. Domański.

Znatowicz nie zdołał zrealizować do końca swojego pomysłu. Jak wiadomo, planował ustawić pamiątkowy kamień w miejscu zakopania zebranych owadów, na jednym ze wzgórz pomiędzy Tomaszowem a Krasnobrodem<sup>76</sup>. Krótko po powstaniu styczniowym Znatowicz został przeniesiony do Siedlec, a od około 1870 r. pracował jako referent biura Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie<sup>77</sup>.

<sup>76</sup> Pisał o tym Trejdosiewicz, zob. przyp. 29.

<sup>77</sup> Ś.p. Edmund Znatowicz, „Słowo” nr 269, 1 XII 1890 r., s. 2. Według wspomnień rodzinnych (zawartych w listach od Krystyny Malinowskiej do autora) za sprzyjanie powstaniu styczniowemu Znatowicz został pozbawiony posady i zesłany na krótko do Kazania, czego jednak nie dało się potwierdzić w innych źródłach.

## Podsumowanie

Trudno ocenić, jak dużą rolę w powstrzymaniu nalotów szarańczy wędrownej na ziemie polskie odegrały działania przedsięwzięte przez mieszkańców Roztocza pod kierunkiem Znatowicza, jednakże tak masowy pojaw, jak ten z 1860 r., więcej się już na tych terenach nie powtórzył. Eugeniusz Kamiński, analizując dzieje występowania tego szkodnika na Wołyniu, stwierdził:

Ostatnio masowy nalot Szarańczy na Polskę [...], miał miejsce w 1859 r. Wówczas dotarła ona do Lubelszczyzny grasując tutaj przez parę lat. Na pamiątkę tego w Zwierzyńcu nad Wieprzem [sic!] zbudowano oryginalny pomnik, przedstawiający blok piaskowcowy, a historię tego niezwykłego pomnika Szarańczy w Polsce, opisał ciekawie prof. Kozikowski.

Od owego pamiętnego roku, aż do czasów ostatnich o żadnym większym pojawie Szarańczy na terenie polski nic nie było słyhać. Jednak w r. 1889 wystąpiła ona lokalnie w półn. części pow. łuckiego nad Styrem na małej przestrzeni razem z drugim gatunkiem, a mianowicie Koniczukiem (*Caloptenus italicus*); szkody głównie wyrządził wówczas Koniczuk<sup>78</sup>.

Nieścista informacja, że „na terenie Europy Środkowej ostatni raz roje szarańczy wędrownej pojawiły się w roku 1859” jest powtarzana do dziś<sup>79</sup>. Jak już wspomniano, datę tę należy przesunąć o rok. Natomiast zebranie – na podstawie dokumentów archiwalnych oraz literatury – kompletnych danych na temat okresów pojawu tych owadów na ziemiach polskich w ciągu kilku ostatnich wieków wymaga dalszych prac. Ich realizacja byłaby zgodna z postulatem interdyscyplinarności metodycznej badań, prowadzonych w tym przypadku na styku nauk historycznych, przyrodniczych i rolniczych, a być może i społecznych, ponieważ zjawiska, takie jak nalot szarańczy, miały znaczący oddźwięk w sferach kultury, religii, a nawet psychologii<sup>80</sup>.

„Pomnik szarańczy” w Zwierzyńcu stanowi jedną z turystycznych atrakcji, jest oglądany i fotografowany przez odwiedzających miasto oraz opisywany w przewodnikach. W trosce o rzetelną informację należy niezwłocznie przywrócić właściwą, oryginalną treść inskrypcji, jaką zamieszczono w 1860 r. na polecenie Znatowicza, oraz być może postawić

78 E. Kamiński, *O pojawie niektórych szarańczaków na Wołyniu w 1937 r.*, „Rocznik Ochrony Roślin” t. 5, 1938, nr 3, s. 10–11. Autorowi temu nie były znane incydentalne doniesienia o pojawieniach się szarańczy na ziemiach polskich po 1860 r. Na przykład w 1884 r. donoszono: „Nad Krakowem przeciągają chmury szarańczy idące prawdopodobnie z południowej Rosji. Jest to, jak się zdaje, prawdziwa szarańcza *Acridium migratorium*. Osiadła ona na cmentarzu w południowo-zachodniej jego części, pokrywając ziemię i drzewa grubą powłoką. Dziś zarząd cmentarza ma przystąpić do energicznych środków wytepienia niszczącego robactwa (zob. *Szarańcza*, „Nowa Reforma” nr 135, 14 VI 1884 r., s. 3). Były to jednak przyloty owadów w małych grupach, a ich usuwanie nie wymagało angażowania znacznych sił ludzkich.

79 P. Żurawlew i in., *Występowanie szarańczy wędrownej *Locusta migratoria* (Linnaeus 1758) (Orthoptera: Acrididae) w Polsce w latach 2001–2017*, „Przegląd Przyrodniczy” r. 30, 2019, nr 1, s. 74. Autorzy powołują się na pracę E. Grolla i K.K. Günthera (*Ordnung Saltatoria (Orthoptera), Heuschrecken, Springschrecken*, [w:] *Lehrbuch der Speziellen Zoologie*, t. 1, *Wirbellose*, cz. 5, *Insecta*, red. H.H. Dathe, H.E. Gruner, Heidelberg, Berlin 2003, s. 261–290.) o prostoskrzydłych. Jest rzeczą ciekawą, że wśród współczesnych nielicznych i wyizolowanych stanowisk szarańczy wędrownej w Polsce autorzy artykułu podali trzy lokalizacje z powiatu tomaszowskiego (w tym Nowy Przeorski [sic!]).

80 *New Perspectives on the History of Life Sciences and Agriculture*, red. D. Phillips, S. Kingsland, Heidelberg 2015.

obok tablicę informacyjną, objaśniającą dzieje zabytku – w tym okoliczności wcześniejszego, błędnego datowania upamiętnianego przezeń wydarzenia. Korekta inskrypcji, a w rezultacie pozorne „odmłodzenie” rzeczzonego obiektu o prawie półtora wieku, w niczym nie umniejsza jego wartości. Pozostanie on przecież jedynym znanym pomnikiem walk z szarańczą. Niewykluczone, że jest to unikat na skalę światową. Tym bardziej należy zadbać, aby nie powielano mylnych informacji, które zostały utrwalone podczas ostatnich „zabiegów konserwatorskich”.

Na zakończenie warto wspomnieć, że jednym z pięciu synów pomysłodawcy pomnika, Edmunda Znatowicza, był znany przyrodnik, Bronisław Znatowicz (1851–1917), a prawnikiem Jan Józef Szczepański (1919–2003), wybitny pisarz, scenarzysta, tłumacz i podróżnik<sup>81</sup>. Przy okazji korekty ustaleń historycznych dotyczących zabytkowego obiektu wskazana byłaby popularyzacja wiedzy o jego fundatorze i rodzinie tegoż, przez dwa stulecia dobrze zasłużonej dla kultury i nauki polskiej.

Dzieje „pomnika szarańczy” powinny zainspirować historyków do weryfikacji opisów innych atrakcji turystycznych, o których wiedza być może także jest błędna lub przeinaczona, zwłaszcza że wątki takie nie są zbyt często przedmiotem badań naukowych.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], zesp. 113 *Urzędy stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego [1804–] 1810–1895:*

- Sygn. 35/1849/0 *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Krasnymstawie*, 1822 r.
- Sygn. 35/1859/0 *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie*, 1850 r.
- Sygn. 35/1866/0 *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łaszczowie*, 1861 r.
- Sygn. 35/1937/0 *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tomaszowie*, 1867 r., 1871 r.

Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ], zesp. 270 *Akta urzędów stanu cywilnego z terenów województwa łódzkiego*, Sygn. 39/1639/0 *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Radomsku*, 1859 r.

Archiwum Państwowe w Zamościu [APZ], zesp. 209 *Zbiór akt urzędów stanu cywilnego województwa zamojskiego*, Sygn. 88/615/0 *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Krasnobrodzie*, 1883 r.

<sup>81</sup> W archiwum autora znajduje się korespondencja z p. Janem Józefem Szczepańskim (list z 21 XII 1993 r.) i z p. Krystyną Malinowską (listy z 24 I 1994 r. i 9 II 1994 r.) zawierająca informacje na temat historii rodziny Znatowiczów oraz kopie fotografii niektórych jej członków.



Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [BUW], sygn. rps BUW nr 88, Z. Arakielowicz, *Connotacya co się działo od roku 1689 po części w Zamościu y w całej Rzeczy pospolitey wypisana przezemnie niżej podpisanego.*

### Źródła prasowe

- „Biesiada Literacka” nr 49, 5 XII 1890 r., s. 355.  
 „Czas” nr 203, 5 IX 1860 r., s. 3.  
 „Czytelnia Niedzielną” nr 43, 21 X 1860 r., s. 361–362.  
 „Dziennik Powszechny” nr 186, 18 VIII 1863 r., s. 1; nr 52, 4 III 1864 r., s. 9.  
 „Dziennik Związkowy” nr 137, 11 VI 1966 r., s. 3.  
 „Gazeta Codzienna” nr 115, 2 V 1849 r., s. 1; nr 228, 31 VIII 1860 r., s. 2; nr 229, 1 IX 1860 r., s. 2; nr 247, 20 IX 1860 r., s. 1; nr 267, 10 X 1860 r., s. 4; nr 289, 2 XI 1860 r., s. 2; nr 321, 4 XII 1860 r., s. 1–2.  
 „Gazeta Warszawska” nr 241, 14 IX 1860 r., s. 5; nr 243, 16 IX 1860 r., s. 4; nr 260, 3 X 1860 r., s. 5; nr 39, 11 II 1861 r., s. 1; nr 201, 10 IX 1867 r., s. 2; nr 173, 7 VIII 1868 r., s. 2.  
 „Kurjer Codzienny” nr 330, 29 XI 1890 r., s. 3; nr 337, 6 XII 1890 r., s. 2.  
 „Kurjer Warszawski” nr 330, 29 XI 1890 r., s. 3; nr 10, 12 I 1856 r., s. 1; nr 252, 25 IX 1860 r., s. 2; nr 32, 9 II 1883 r., s. 3; nr 331, 30 IX 1890 r., s. 5; nr 262, 22 IX 1906 r., s. 3.  
 „Nowa Reforma” nr 135, 14 VI 1884 r., s. 3; nr 277, 2 XII 1890 r., s. 3.  
 „Słowo” nr 269, 1 XII 1890 r., s. 2.  
 „Tygodnik Illustrowany” t. 2, 1860, nr 50, s. 462–463.  
 „Wiek” nr 16, 22 I 1874 r., s. 4.

### Literatura przedmiotu

- Bazyłuk W., *Szarańczaki (Orthoptera, Saltatoria) okolic Zwierzynka (Zamojszczyzna)*, „Fragmenta Faunistica Musei Zoologici Polonici” t. 5, 1947, nr 7, s. 123–137.  
 Belke G., *O szarańczy i sposobach jej wygubienia*, Żytomierz 1860.  
 Dżakow W.A., Gałkowski A., Śliwowska W., Zajcew W.M., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990.  
 Dzierżanowski W., *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1869*, Warszawa 1869.  
 Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia*, cz. 1, t. 5, Kraków 1880.  
 Gluziński J., *Szarańcza opisana szczegółowo i z wyłożeniem sposobów niszczenia jej*, Warszawa 1861.  
 Górak J., *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Zamość 1990.  
 Grychowski A., *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich, od średniowiecza do 1968 r.*, Lublin 1974.  
 Hertz P., *Zbiór poetów polskich XIX w. Księga siódma*, Warszawa 1975.  
*Instrukcja o środkach wyłepienia szarańczy wędrowniej (Acridium migratorium)*, „Dziennik Urzędowy Guberni Lubelskiej” nr 39, 29 IX 1860 r., s. 785–789.  
 Jukniewicz F., *Zjawiska meteorologiczne i stan urodzajów oraz pomory w Polsce w latach 1697–1750*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” r. 17, 1937, z. 1, s. 63–70.  
 Kamiński E., *O pojawie niektórych szarańczaków na Wołyniu w 1937 r.*, „Rocznik Ochrony Roślin” t. 5, 1938, nr 3, s. 8–14.

- Kieniewicz S., Miller I.S., *Prasa tajna z lat 1861–1863*, Wrocław 1966.
- Kościński M., *Burmistrzowie Krasnobrodu*, Lublin 2020.
- Kozikowski A., *Pomnik szarańczy wędrowniej*, „Polskie Pismo Entomologiczne” t. 7, 1928 (1929), z. 1–4, s. 206–209.
- Kraushar A., *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk*, t. 2, cz. 1, Kraków 1902.
- Krynicky K., *Rys geografii Królestwa Polskiego*, Warszawa 1887 (wyd. 2, Warszawa 1902, wyd. 3, Warszawa 1907).
- Mącznik H., Mącznik J., *Puławski słownik biograficzny*, t. 2, Puławy 2000.
- Mikulec B., *Mackiewicz Stanisław (1796–1879)*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 153–154.
- „Nekrologia”, [w:] *Kalendarz „Wieku” Ilustrowany na Rok Zwyczajny 1902*. Warszawa 1902, s. 35–52.
- New Perspectives on the History of Life Sciences and Agriculture*, red. D. Phillips, S. Kingsland, Heidelberg 2015, DOI 10.1007/978-3-319-12185-7.
- Nowicki K.K., *Kalendarz Chrześcijański [...] na Rok Pański Przybyszowy 1884*, Warszawa 1883.
- Pawłowski A., *Roztocze. Puszcza Solska, Lasy Janowskie i Wyżyna Wołyńska (część polska)*, Warszawa 2000.
- Piwowska D., *Rosyjska poezja romantyczna w polskim życiu literackim lat 1822–1863*, Wrocław 1977.
- Podobińska W., *Ciekawostka w Zwierzyńcu*, „Ziemia. Prace i materiały krajoznawcze” r. 52, 1972, s. 244.
- Sęczyś E., *Szlachta guberni augustowskiej, lubelskiej i radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2018.
- Strojny W., *Spotkania z owadami*, Warszawa 1971.
- Stukowski A., *Pomniki statystyki*, „Spotkania z Zabytkami” r. 24, 2000, nr 4, s. 37.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880–1902.
- Suma T., *Urzędnicy pocztowi w Królestwie Polskim 1815–1871. Słownik biograficzny*, Warszawa 2005.
- Śliwowska W., *Waleriana Stanisławskiego Pamiętnik więźnia stanu i wygnańca jako ogniwo polskiej literatury zsyłkowej*, [w:] *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca*, red. W. Stanisławski, Warszawa 1994, s. 294–310.
- Trejdosiewicz J., *O utworach trzeciorzędowych Gubernii Lubelskiej*, „Pamiętnik Fizjograficzny” t. 3, 1883, dział 2, s. 85–113.
- Wiącek W., *Walka z szarańczą*, „Spotkania z Zabytkami” r. 21, 1997, nr 5, s. 26.
- Witusik A.A., *O Zamojskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978.
- Wójcikowski W., *Zwierzyniec*, Zamość 1984.
- Wójcikowski W., *Roztocze. Przewodnik*, Warszawa 1986.
- Z.S. [Z. Ściśłowska], *Fijołek. Noworocznik lubelski na rok 1845 literaturze i poezji poświęcony*, Warszawa 1845.
- Żurawicka G., *Prace konserwatorskie w województwie zamojskim w latach 1975–1986. Zabytki ruchome*, „Ochrona Zabytków” r. 41, 1988, nr 4, s. 280–289.
- Żurawlew P., Michalczuk W., Aftyka S., Długosz I., Gargoła W., Kusal K., Kusal B., Mazepa J., Mazgaj S., Mielczarek S., Przybyłowicz Ł., Szymański P., *Występowanie szarańczy*

wędrowniej *Locusta migratoria* (Linnaeus 1758) (Orthoptera: Acrididae) w Polsce w latach 2001–2017, „Przegląd Przyrodniczy” r. 30, 2019, nr 1, 66–76.

### Strony internetowe

Nasze Roztocze. Lokalna grupa działania, [www.lgdnaszeroztocze.pl/rewitalizacja-parku-srodowiskowego-w-zwierzyncu-%E2%80%93-etap-i/](http://www.lgdnaszeroztocze.pl/rewitalizacja-parku-srodowiskowego-w-zwierzyncu-%E2%80%93-etap-i/) [dostęp 1.08.2021].

Pomnik szarańczy, Polska w lesie, [www.polskawlesie.pl/swiat-nie-jest-taki-zly/pomnik-szaranczy](http://www.polskawlesie.pl/swiat-nie-jest-taki-zly/pomnik-szaranczy) [dostęp 14.12.2021].

dr hab. **Cezary W. Domański**, prof. UMCS, psycholog i historyk nauki. Profesor w Katedrze Psychologii Emocji i Osobowości w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Współredaktor serii *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*, członek Komitetu Redakcyjnego *Biblioteki Klasyków Psychologii*. Członek Rady Naukowej Instytutu Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN oraz Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN. W latach 1980–1992 był członkiem Československé společnosti entomologické w Pradze.

e-mail: [cezary.domanski@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:cezary.domanski@poczta.umcs.lublin.pl)

Data zgłoszenia artykułu: 8 września 2021

Data przyjęcia do druku: 30 grudnia 2021